

**JÓZEF WIŚNIEWSKI**  
ur. 1933; Świętochłowice



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Lublin; PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; praca w Wojskowym Klubie Sportowym Lublinianka; sport w Lublinie; piłka nożna; stadion Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka

**Wydawano więcej aniżeli można było**

Deficyt budżetowy, nazwijmy to tak, wynikał po prostu z braku rozumnego działania. Wydawano więcej aniżeli można było wydatkować. Klub był zadłużony w Urzędzie Podatkowym, ZUS-ie, wodociągach, w jakiegokolwiek instytucji się nie ruszało, to wszędzie był zadłużony. I. Co tylko było do płacenia, to wszędzie były długi. Nie mówiąc o tym, że kasa klubowa była pusta.

Dla przykładu, jest mecz piłki nożnej, drugoligowy, wpływały jakieś pieniądze z biletów. To nie były takie znowu małe pieniądze w owym czasie, bo jak przychodziło dziesięć tysięcy ludzi na stadion, i z biletów dochód cały był dokumentowany i do skrytki pocztowej był po meczu dwie godziny odprowadzany. To na drugi dzień już tych pieniędzy w kasie klubu nie było. Bank wtedy te pieniądze z tego wpływu od razu rozdziałał, ZUS-owi, tym wszystkim. Po prostu wierzyciele zabierali. Także pieniądze w niedzielę były, a w poniedziałek już ich nie było, bo już bank spłacał w kolejności według prawa wszystkich wierzycieli.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-04-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"